Rok XL. Czerwiec, Lipiec, Sierpień 1923. Nr. 6, 7 i 8.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

ORGAN DZIELNICY MAŁOPOLSKIEJ ZWIĄZKU POL. GIMNAST. TOW. SOKOLICH

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA WE LWOWIE.

Prenumerować można: w Administracji, ulica Sokoła l. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcja i Administracja we Lwowie przy ul. Sokoła l. 7.

Cena prenumeracyjna rocznie **12000** Mp. Przy odbiorze większej ilości egzemplarzy przyznaje się gniazdom związkowym odpowiedni opust. Numer pojed. **1000** Mp.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską: do wszystkich miejsc poza granicami Polski **16000** Mp.

Pilne korespondencje upraszamy nadsyłać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:

Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;
Popierać przedewszystkiem przemysł polski;
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

CZĘŚĆ OBOWIĄZUJĄCA.

Rada główna delegatów Dzielnicy Małopolskiej powzięła na dniu 27. maja 1923 jednogłośną uchwałę wzbraniającą Gniazdom wynajmowania sal czyto stale czyto czasowo narodowościom obcym.

Przewodnictwo Dzielnicy Małopolskiej podaje tę uchwałę Gniazdom do wiadomości z nadmienieniem, iż będzie z całą ścisłością i surowością przestrzegać wykonania tej uchwały.

Przewodnictwo Dzielnicy małopolskiej.

Na Zgromadzeniu Rady dzielnicowej w dniu 27. maja 1923 zapadła uchwała wydawania nadal *Przewodnika gimnastycznego*, prenumerowania obowiązkowo w stosunku 10% członków, a ponadto złożenia na potrzeby wydawnictwa przez każde gniazdo jednorazowo 50.000 Mkp.

Upraszamy Szan. Zarządy o **nadesłanie bezzwłoczne** tak prenumeraty jak i datku jednorazowego.

Przewodnictwo Dzielnicy małopolskiej.

Wkładki dzielnicowe, okręgowe i związkowe. Upraszam usilnie o bezzwłoczne wpłacenie wkładek dzielnicowych pod mym adresem za cały rok 1923 oraz wkładek zaległych.

Wysokość wkładek dzielnicowych od roku 1918 do włącznie 1922 znajdą zarządy gniazd w poprzednich *Przewodnikach gimnastycznych*. Na rok 1923 Rada Dzielnicy w dniu 27. maja b. r. uchwaliła pobierać wkładkę do Dzielnicy w wysokości 2.000 Mk. za każdego członka wedle stanu z dnia 31. grudnia 1922. r. Tak zaległe wkładki jak i bieżące należy bezzwłocznie, a najdalej do dnia 10. września b. r. nadsyłać pod mym adresem, poniżej podanym.

Wkładki okręgowe tak zaległe jak i za r. 1923 należy odsyłać wprost do Zarządu swego Okręgu. Dzielnica w tym względzie nie pośredniczy i pośredniczyć nie będzie. Tylko wkładki zaległe i bieżące z V Okręgu lwowskiego odeślą gniazda pod mym poniższym adresem.

Również co do wkładek bieżących za r. 1923 do Związku w Warszawie Dzielnica nie pośredniczy. Wedle okólnika Przewodnictwa Związku Sokolstwa w Polsce z czerwca 1923, rozesłanego z Warszawy wprost do Okręgów i gniazd całego Związku wkładka za rok 1923 ma być odsyłaną do odnośnego Okręgu, który ma ją bezzwłocznie odprowadzić do Warszawy. Wysokość i sposób wpłaty tych wkładek znajduje się w powyższym okólniku. Zaległe wkładki do Warszawy z lat poprzednich winne gniazda naszej Dzielnicy odesłać pod moim adresem.

Filibert Czaykowski,
skarbnik dzielnicy małopolskiej,
ul. Zimorowicza l. 3 we Lwowie.

Protokół

I. (XXIV) zwyczajnego posiedzenia **Rady dzielnicy małopolskiej Towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce,** odbytego w niedzielę dnia **27 maja 1923 r.** we Lwowie w gmachu Sokoła-Macierzy przy ul. Sokoła l. 7.

Porządek dzienny:

I. Zagajenie i powitanie.
II. Zatwierdzenie protokołu Zjazdu delegatów Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Małopolsce z dnia 6. marca 1921 r.
III. Złożenie przez członków Rady i sprawdzenie pisemnych poświadczeń ich Zarządów.
IV. Sprawozdanie Zarządu administracyjne, kasowe, zlotowe, wydawnictwa »Przewodnika gimnastycznego«, magazynu dostaw za lata 1921 i 1922, tudzież sprawozdanie Komisji rewizyjnej i jej wniosek.
V. Sprawa kształcenia rezerw wojskowych.
VI. Ustalenie wysokości wkładek i wpisowego.
VII. Wybory: *a)* na lat trzy: prezesa, jego pierwszego zastępcy i 5 członków Zarządu, oraz Przewodnictwa dzielnicowego wybrać się mających z pomiędzy tych członków Towarz. związkowych, którzy przebywają stale w siedzibie Zarządu Dzielnicy; *b)* na jeden rok: 3 członków Komisji rewizyjnej i 6 członków Sądu honorowego.
VIII. Wnioski Zarządu i członków Rady.
IX. Zamknięcie posiedzenia Rady.

I. Zagajenie i powitanie.

Prezes dzielnicy druh Dr. Kazimierz Czarnik zagaił posiedzenie Rady o godz. 8 min. 15 rano przemówieniem, w którem skonstatował prawomocne zwoła-

nie uczestników dzisiejszego posiedzenia Rady i prawomocność posiedzenia do powzięcia uchwał w sprawach w porządku dziennym wymienionych, bez względu na ilość przybyłych członków Rady, usprawiedliwił niezwołanie Rady w zeszłym roku i dał krótki pogląd na dzieje sokolstwa w dwóch ubiegłych latach.

Następnie powitawszy druhów, przybyłych z dalekich stron naszej dzielnicy, poświęcił przewodniczący słowa pośmiertnego wspomnienia tym, którzy opuścili nasze szeregi, idąc na wieczny, pod każdym względem zasłużony spoczynek. W szczególności poświęcił przewodniczący wspomnienie zmarłemu przed miesiącem w Warszawie śp. Stanisławowi Biedze, I wiceprezesowi Związku sokolstwa polskiego, długoletniemu sekretarzowi Zarządu naszej dzielnicy, b. redaktorowi naszego »Przewodnika gimnastycznego«, współtwórcy zlotu grunwaldzkiego, inicjatorowi skautingu polskiego, współtwórcy stałych drużyn sokolich, budzicielowi sumienia narodowego (Mszana), twórcy pierwszego ogólnego zlotu sokolego w wolnej Warszawie, wielkiemu i zasłużonemu Sokołowi, którego wszyscyśmy znali i wysoko cenili; następnie zmarłemu przed dwoma laty śp. Antoniemu Schilerowi, długoletniemu prezesowi gniazda żółkiewskiego, długoletniemu członkowi Wydziału Związku małopolskiego i długoletniemu członkowi i I wiceprezesowi V lwowskiego okręgu, a w końcu zmarłemu przed rokiem śp. Ferdynandowi Włoszyńskiemu, długoletniemu członkowi komisji rewizyjnych Sokoła-Macierzy we Lwowie, V lwowskiego okręgu i Związku sokolego w Małopolsce. — Powiedzieć o nich można, że najlepszą swą cząstkę poświęcili idei i pracy sokolej, — Cześć ich pamięci i spokój ich popiołom!

Zebrani uczcili pamięć zmarłych przez powstanie i wysłuchali przemówienia stojąco, co się niniejszem dla wiecznej pamięci w protokole tym notuje.

Na sekretarzy posiedzenia powołuje przewodniczący druhów Alojzego Walleka, Franciszka Kapałkę, dra Stanisława Korytkę i Bolesława Piwońskiego, którzy kolejno protokół niniejszy spisują.

II. Zatwierdzenie protokołu poprzedniego Zjazdu delegatów.

Protokół poprzedniego XXIII Zjazdu delegatów polskich Towarzystw gimnastycznych sokolich w Małopolsce z dnia 6 marca 1921 r. po odczytaniu przez druha skarbnika Filiberta Czaykowskiego bez dyskusji zatwierdzono.

III. Złożenie i sprawdzenie pisemnych umocowań uczestników posiedzenia.

Referent druh Filibert Czaykowski odbiera od uczestników ich umocowania pisemne, sprawdza je i podaje zestawienie, jak niżej.

Obecni: 1. prezes Zarządu dzielnicy Dr. Kazimierz Czarkik. Członkowie Zarządu: 2. II wiceprezes Dr. Aleksander Małaczyński; 3. naczelnik dzielnicy Włodz. Świątkiewicz; 4. skarbnik i prez. V okr. I dz. Filibert Czaykowski; 5. zawiadowca wydawnictw i magazynu dostaw Alojzy Wallek; 6. gospodarz Włodzimierz Sigmund; 7. I zastępca naczelnika Bolesław Piwoński; 8. II zastępca naczelnika Franciszek Kapałka; 9. Dr. Józef Borowiec, prezes Sokoła-Macierzy; 10. Dr. Stanisław Świgost, prezes Sokoła Lwów II; 11. Józef Bałaban, prezes Sokoła Lwów III i 12. Dr. Stanisław Korytko.

Referent komisji rewizyjnej Franciszek Żmudziński usprawiedliwił swą nieobecność.

Towarzystwa dzielnicowe z 39 gniazd wysłały 87 delegatów, względnie 99, a to byli obecni:

Z Okręgu I (jarosławskiego): 1. Jarosław: 13. prez. Okr. Grabowski Zdzisław i 14. sekr. gn. Józef Kaniak. 2. Łańcut: 15. nacz. Nawrocki Stanisław. 3. Przeworsk: 16. Zygmunt Skrobotowicz.

Z Okręgu II. (sanockiego): 1. (4) Sanok: 17. prez. Okr. Pytel Adam, 18. wps. gm. Adam Bratro. 2. (5) Zagórz: 19. prez. gn. Dr. Puzdrowski Jan i 20. Kurpiel Franciszek.

Z Okręgu III (samborskiego): 1. (6) Drohobycz: 21. wpr. gn. Gerstman Antoni Stanisław, 22. Kühnel Wacław, 23. Lew Kazimierz i 24. prez. gn. Pawłowski Mieczysław. 2. (7) Sambor: 25. pr. Okr. Kossonoga Eustachy i 26. prez. gn. Sekura Ignacy. 3. (8) Stary Sambor: 27. prez. gn. Jagoszewski Ad.

Z Okręgu IV (przemyskiego: 1. (9) Przemyśl: 28. Bubella Józef i 29. Zawirski Jan.

Z Okręgu V (lwowskiego): prezes Okręgu Czaykowski Filibert j. w. pod 4. i nacz. Okr. Durski Jan, j. n. pod 36. 33. — 1 (10) Gródek Jagielloński: 30. pr. gn. Widuch Stauisław i 31. nacz. gn. Zgodziński Zygmunt. 2 (11) Jaworów: 32. pr. gn. Skórski Ludwik i 33. I wps. gn. Kapecki Wawrzyniec. 3. (12) Kleparów pod Lwowem: 34. pr. gn. Zwierzchowski Kwiryn i 35. nacz. gn. Bryński Kazimierz. 4. (13) Lwów — Macierz: 36. nacz. gn. Durski Jan, 37. Blicharski Jan, 38. Brylski Bernard, 39. Dr. Lateiner Emil, 40. Opieńska Marja, 41. Wacek Rudolf i 42. Witkowicka Helena. — 5. (14) Lwów II. 43. sekr. Berezowski Stanisław, 44. zast. nacz. Kryda Jan, 45. Dr. Notz Juljusz, 46. ks. Dr. Paluch Jan, 47. Varhelly Włodzimierz, 48. Wacha Antoni, 49. nacz. Wolski Jan i 50. Zielonka Kazimierz. — 6. (15) Lwów III. 51. Korody Karol i 52. Skrzywanek Franciszek. — 7. (16) Lwów IV 53. I wpr. gn. Kotowski Teofil, 54. sekr. Smolicki Wojciech, 55. nacz. Napiórkowski Bronisław, 56. zast. nacz. Orzechowski Tadeusz i 57. Wojtarowicz Mieczysław. — 8. (17) Winniki pod Lwowem: 58. Promiński Tadeusz. — 9. (18) Żółkiew: 59. prez. gn. inż. Sawicki Kazimierz i 60. Obmiński Władysław.

Usprawiedliwiło niewysłanie delegatów gniazdo w Mostach Wielkich.

Z Okręgu VI (tarnopolskiego): 1. (19) Tarnopol: 61. pr. Okr. Leśniakowski Włodzimierz, 62. wpr. Okr. Szczurkiewicz Stanisław, 63. pr. gn. inż. Sawicki Bronisław, 64. Adamowski Tomasz, 65. Juźwa Stefan, 66. Kirchner Zdzisław, 67. Zdybkiewicz Franciszek. 2. (20) Podwołoczyska: 68. Mrozowski Jan.

Z Okręgu VII (stanisławowskiego): 1. (21) Kałusz: 69. nacz. gn. Liebersbach Józef. — 2. Knihinin-Górka: 70. pr. gn. inż. Firich Antoni. — 3. (23) Knihinin-kolonia: 71. wpr. gn. Chudzikiewicz Piotr. — 4. (24) Stanisławów: 72. pr. Okr. i gn. Dziekoński Michał, 73. nacz. Okr. i gn. Horbowy Adolf, 74. Mikułowski Wilhelm, 75. Niebieszczański Leon i 76. Nowosielski Kazimierz. — 5. (25) Tłumacz: 77. Molisak Marceli.

Z Okręgu VIII (brodzkiego: 1. (26) Brody: 78. wpr. Okr. Wójcikiewicz Marjan.

Z Okręgu IX (stryjskiego): 1. (27) Komarno: 79. Maślanka Dominik. — 2. (28) Rohatyn: 80. sekr. Kowal Karol i 81. Krupański Marjan. 3. (29) Rudki: 82. Małaczyński Józef i 83. Wawro Tadeusz. 4. (30) Skole: 84. Kublin Stanisław.

Z Okręgu X (kołomyjskiego): 1 (31) Horodenka: 85. Piotrowski Leon. 2. (32) Kołomyja: 86. pr. Okr. Dr. Haczewski Stanisław i 87. wpr. gn. Domiszewski Marcin. — 3. (33) Śniatyn: 88. nacz. gn. Chomiak Bronisław.

Z Okręgu XI (sokalskiego): 1. (34) Bełz: 89. pr. gn. Jaroszewski Karol. — 2. (35) Sokal: 90. nacz. gn. Gołogórski Bronisław i 91. Spaczyński Józef.

Z Okręgu XII (brzeżańskiego): 1. (36) Brzeżany: 92. pr. gn. Reiter Edward i 93. Gałaczyński Ludwik.

Z Okręgu XIII (czortkowskiego) 1. (37) Czortków: 94. pr. gn. Gąsiorowski Michał.

Z Okręgu XIV (złoczowskiego): 1. (38) Złoczów: 95. pr. Okr. i gn. Dr. Gawlikowski Stanisław, 96. wpr. Okr. Podłowski Władysław, 97. Podgórski Zygmunt i 98. Szwed Marjan.

Z Okręgu XV (buczackiego): 1. (39) Buczacz: 99. Matejowski Michał.

Ogółem tedy było reprezentantów:

1. Członkowie Zarządu dzielnicy i wydziału wychowania cielesnego 12
2. Delegaci 39 gniazd z 15 okręgów . . . 87

razem . 99

Obesłały zjazd względnie posiedzenie Rady dzielnicy:

Z I okręgu (jarosławskiego) 3 gniazda — delegatów 4. W tem 1 reprezentant Okręgu.

Z II Okręgu (sanockiego) 2 gniazda — delegatów 4. W tem 1 reprezentant Okręgu.

Z III Okręgu (samborskiego) 3 gniazda — delegatów 7. W tem 1 reprez. Okr.

Z IV Okręgu (przemyskiego) I gniazdo — delegatów 2.

Z V Okręgu (lwowskiego) 9 gniazd — deleg. 43. W tem 2 reprezentantów Okręgu, względnie 12 reprez. zarządu dzielnicy.

Z VI Okręgu (tarnopolskiego) 2 gniazda — delegatów 8. W tem 2 reprez. Okr.

Z VII Okręgu (stanisławowskiego) 5 gniazd — delegatów 9. W tem 2 reprez. Okr.

Z VIII Okręgu (brodzkiego) 1 gniazdo — delegatów 1. W tem 1 reprez. Okr.

Z IX Okręgu (stryjskiego) 4 gniazda — deleg. 6.

Z X Okręgu (kołomyjskiego) 3 gniazda — delegatów 4. W tem 1 reprez. Okr.

Z XI Okręgu (sokalskiego) 2 gniazda — 3 deleg.

Z XII Okręgu (brzeżańskiego) 1 gniazdo — 2 delegatów.

Z XIII Okręgu (czortkowskiego) 1 gniazdo — 1 delegat.

Z XIV Okręgu (złoczowskiego) 1 gniazdo — delegatów 4. W tem 1 reprez. Okr.

Z XV Okręgu (buczackiego) 1 gniazdo — del. 1.

Razem gniazd 39, delegatów 99. — W tem 12 reprezentantów zarządu dzielnicy, względnie 12 reprezentantów z dziewięciu (9) okręgów. Zarządy sześciu (6) okręgów, a to: przemyskiego (IV), stryjskiego (IX), sokalskiego (XI), brzeżańskiego (XII), czortkowskiego (XIII) i buczackiego (XV) nie przysłały żadnego reprezentanta. Z gniazd centralnych okręgowych (siedziba okręgu) nieobesłał zjazdu tylko Stryj (a więc ani gniazdo, ani okręg).

IV. Sprawozdania zarządu administracyjne, kasowe, zlotowe, wydawnictwa „Przewodnika gimnastycznego" i magazynu dostaw za lata 1921 i 1922, tudzież sprawozdanie i wniosek Komisji rewizyjnej.

Referenci: Czaykowski Filibert, Świątkiewicz, Włodzimierz, dr. Aleksander Małaczyński i Alojzy Wallek.

Na wniosek druha Szczurkiewicza Stanisława uwolniono referenta druha Walleka od czytania wydrukowanego w numerze »Przewodnika gimnastycznego« z miesięcy kwietnia—maja br. sprawozdania administracyjnego zarządu dzielnicy za lata 1911 i 1922.

Następnie referent skarbnik Filibert Czaykowski przedstawia rachunki zlotu dzielnicowego w czerwcu 1922 i zamknięcie kasowe rachunków za lata 1921 i 1922, a to przedstawia szczegółowo zamknięcie rachunkowe z zlotu jubileuszowego z końcem czerwca 1922 r., a następnie również szczegółowo zamknięcie rachunków dzieln. za lata 1921 i 1922 i wobec usprawiedliwionej nieobecności sprawozdawcy Komisji rewizyjnej druha Franciszka Żmudzińskiego odczytuje dosłownie sprawozdanie tejże komisji z dnia 25 maja br. w następującej osnowie:

»Komisja rewizyjna sprawdziła szczegółowo wszystkie pozycje, dotyczące dochodów i rozchodów, porównała je z przedstawionymi dowodami kasowymi a znalazłszy wszystkie rachunki w należytym porządku i sprawdziwszy wykazany w sprawozdaniu stan kasy z dnia 31 grudnia 1922 r. w kwocie 34.424 mp. 48 f. przedstawia wniosek:

XXIV (względnie I) Zjazd delegatów przyjmuje rachunki za lata 1921 i 1922 i udziela skarbnikowi i Wydziałowi absolutorjum za prowadzenie rachunków i gospodarkę funduszami. Józef Schmidt w. r. Tadeusz Zagórski w. r. Dr. Stefan Bobowski w. r. Franciszek Żmudziński w. r.

Przewodniczący druh Dr. Czarnik wzywa obecnych do wszczęcia dyskusji nad powyższemi sprawozdaniami, po ustnem przedstawieniu ze swej strony w krótkości sprawozdania z czynności zarządu, po wytknięciu niozorganizowania się niektórych okręgów i po wezwaniu tychże i gniazd do pracy.

Gdy nikt się do głosu nie zgłosił, wezwał przewodniczący naczelnika dzielnicy dha Włodz. Świątkiewicza do przedstawienia sprawozdania technicznego.

Druh nacz. Świątkiewicz przedstawia sprawozdanie w sprawie wychowania fizycznego i o stanie tegoż w dzielnicy, w sprawie zlotów: związkowego w lipcu 1921 r. w Warszawie, jubileuszowego dzielnicy naszej w czerwcu 1922 i dzielnicowego dzielnic poznańskiej i pomorskiej w sierpniu 1922 r. w Poznaniu, w sprawie przeprowadzonych lustracji przez siebie w okręgach i gniazdach dzielnicy, tudzież przez innych delegatów w gniazdach — o zjazdach naczelników gniazd we Lwowie, o kursach informacyjnych zlotowych, o kursie w czasie ferji letnich w r. 1921, o naczelnikach po gniazdach, o budynkach sokolich, o kinach, o boiskach, o sztandarach, o braku sal i naczelników, o turystyce, o pływaniu, o konieczności przeprowadzenia innej organizacji, o kosztach lustracji, o braku w gniazdach dzienników i zapisków. Kończy wezwaniem do intenzywnej pracy.

Po referacie druha nacz. Świątkiewicza rozwinęła się obszerna dyskusja nad ruchem organizacyjnym i ćwiczebnym w gniazdach sokolich.

W dyskusji zabierali głos:

Dh Sekura skarży się na brak wyszkolonych naczelników i młodzieży szkolnej.

Dh Jużwa proponuje zastanowić się nad zmianą podziału dzielnicy na okręgi w tym kierunku, by gniazda słabo funkcjonujące przydzielić do silnych okręgów. Porusza sprawę zezwolenia na kino w Podwołoczyskach bez zapytania okręgu. Podnosi potrzebę ustanowienia stałego lustratora, któryby czuwał nad organizacją i ruchem ćwiczebnym w Dzielnicy. Radzi organizować młodzież celem podniesienia ruchu ćwiczebnego w gniazdach.

Dh Dr. Korytko przemawia również w sprawie organizowania dzieci i młodzieży.

Dh prezes Dr. Czarnik udziela wyjaśnień w sprawie Podwołoczysk, zgadza się z projektem ustanowienia stałego lustratora, radzi tylko zastanowić się nad pytaniem, skąd wziąć fundusze i zapowiada zgłoszenie wniosku w tej sprawie.

Dh Gąsiorowski (Czortków) zapytuje w sprawie wynajmu sal sokolich dla Rusinów i żydów.

Delegat z Podwołoczysk dh Mrozowski wyjaśnia, że przedsiębiorstwa prowadzone przez Sokół (kina, wieczorki itp.) wcale nie przeszkadzają ruchowi ćwiczebnemu, albowiem przynajmniej przez 5 dni w tygodniu mogą się odbywać ćwiczenia. Co do wynajmu sal istnieją postanowienia, których należy się trzymać.

Dh Dr. Haczewski stwierdza, że ruch w Sokolstwie rozwija się normalnie i coraz intenzywniej. W dalszym ciągu omawia sprawę lustratora.

Następni mówcy, a mianowicie Dhowie: Jaguszewski (Stary Sambor), Małaczyński (Rudki), Obmiński i Sawicki, (obaj z Żółkwi), Krupański i Kowal (obaj z Rohatyna) i Dr. Świgost (Lwów II) omawiają stosunki panujące w poszczególnych gniazdach, podnoszą trudności, na jakie praca organizacyjna natrafia, stwierdzają potrzebę stałego lustratora (niektórzy proponują nazwę »wędrownego instruktora«) i konieczność podniesienia karności sokolej. Oświadczono się dalej za potrzebą wznowienia kursów okręgowych i dzielnicowych.

Po zamknięciu dyskusji na wniosek dha Pawłowskiego z Drohobycza —

Druh nacz. Świątkiewicz, reasumując dyskusję, stwierdza z radością zgodność wszystkich delegatów z tezami przez niego postawionemi, odnośnie do ożywienia ruchu ćwiczebnego i organizacyjnego po gniazdach. Kładzie silny nacisk na sprawę organizowania młodzieży szczególnie pozaszkolnej, — poczem po odczytaniu jeszcze raz przez druha Czaykowskiego wniosku Komisji rewizyjnej, przystąpiono do głosowania w którem:

1. Sprawozdanie Zarządu Dzielnicy za lata 1921 i 1922 tak administracyjne, jak zlotowe i kasowe przyjęto jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości;

2. wniosek Komisji rewizyjnej w sprawie zamknięcia rachunkowego za lata 1921 i 1922 przyjęto jednogłośnie i udzielono zarządowi absolutorjum;

3. rezolucję dha nacz. Świątkiewicza:

a) żeby gniazda wysyłały regularnie naczelników na posiedzenia w razie wezwania ich przez naczelnika dzielnicy,

b) żeby gniazda starały się usilnie o boiska do ćwiczeń, gier i zabaw,

c) by wznowiono kursa okręgowe i dzielnicowe — uchwalono jednogłośnie.

4. W końcu uchwalono wniosek odczytany przez dha prez. Czarnika: »Rada upoważnia Przewodnictwo dzielnicy do ustanowienia stałego lustratora (instruktora), a koszta jego utrzymania poniosą gniazda dzielnicowe, na podstawie repartycji w stosunku do ilości członków w poszczególnych gniazdach«, oprócz wkładek normalnych do dzielnicy.

W dalszym ciągu przedstawia referent druh Dr. Małaczyński sprawę »Przewodnika gimnastycznego« i dalszego jego wydawania. Przypominając 40-letnią historję czasopisma i zasługi jego współpracowników, oraz podnosząc znaczenie czasopisma w życiu sokolem, zachęca referent zebranych do nadsyłania krótkich sprawozdań z ruchu sokolego i propagowania czytelnictwa »Przewodnika« wśród członków. Zawiadamia o staraniach Przewodnictwa w sprawie połączenia wszystkich czasopism sokolich w jeden wspólny organ. W końcu oznajmia, że bez względu na wynik tych starań »Przewodnik« musi być nadal wydawany.

Po krótkiej dyskusji achwalono jednogłośnie następujące wnioski:

I. Dha Dra Małaczyńskiego: Rada Dzielnicy Małop. uchwala:

1. Należy dążyć do zjednoczenia organów prasowych poszczególnych dzielnic sokolich pod skrzydłami »Przewodnika gimnastycznego«,

2. bez względu na to, czy »Przewodnik gimnast.« stanie się wspólnym organem całego sokolstwa, — wydawać nadal »Przewod. gimnast.«, jako organ dzielnicy małopolskiej,

3. poczynić starania o pozyskanie środków materjalnych, umożliwiających rozszerzenie ram redakcyjnych «Przew. gimn«,

4. wezwać zarządy gniazd, aby starały się o rozszerzenie koła czytelników »Przew. gimn». wśród sokolstwa i szerokich warstw społeczeństwa.

II. Dha Walleka: Rada Dzielnicy małopolskiej uchwala:

1. Wobec ciągłego podwyższania cen druku i kosztów przesyłki, podwyższa się cenę prenumeraty na r. 1923 na 6000 mp. rocznie, z tem, że w razie dalszej podwyżki cen druku, prenumerata zostanie w ciągu roku podwyższoną.

2. Dla umożliwienia obniżenia ceny prenumeracyjnej — co nastąpić może tylko przez większy jak dotychczas nakład egzemplarzy, nakłada się na gniazda obowiązek odbierania »Przowodnika« w ilości 10 egz. na każdych 100 członków, nie mniej jednak jak 10 egzemplarzy przez każde Towarzystwo do Dzielnicy małopolskiej należące.

III. Dha Gerstmana: Rada Dzielnicy małop. uchwala: »Każde gniazdo ma złożyć tytułem funduszu prasowego po 50.000 Mp.« (Dok. nast.)

Zlot Dzielnicy krakowskiej w Cieszynie.

(30 czerwca i 1 lipca 1923).

Na Zlot Sokolstwa polskiego Dzielnicy krakowskiej z udziałem wszystkich dzielnic sokolich Związku Sokolstwa polskiego — przybyły do Cieszyna zastępy Sokołów, oraz młodzieży sokolej męskiej i żeńskiej z różnych dzielnic Polski. Przybył prezes Związku Sokolstwa polskiego Adam Zamoyski z Warszawy i naczelnik Związku Ruciński z Krakowa. W kierunku od Lwowa przybyło z dzielnicy małopolskiej około 500 uczestników z prezesem dzielnicowym dr. Czarnikiem i z naczelnikiem dzielnicy małopolskiej Świątkiewiczem, oraz prezesem Sokoła-Macierzy dr. Borowcem. Z okręgu krakowskiego przybyło 3.000 członków z prezesem dzielnicowym dr. Rowińskim, naczelnikiem Hamburgerem i prezesem okręgu dr. Kubalskim, z dzielnicy śląskiej 1.500 uczestników, w tem 1.000 ćwiczących z naczelnikiem dzielnicy Dreyzą z Katowic, z dzielnicy mazowieckiej 1.200 uczestników oraz grupa oddziału konnego. Nadto przybyli delegaci z dzielnic wielkopolskiej i pomorskiej. Sokoli z Karwiny i Trzyńca, którzy zgłosili bardzo liczny udział, nie mogli przybyć z powodu zakazu ze strony władz czeskich. Na Zjazd przybył również gen. Józef Haller. — Dworzec w Cieszynie udekorowany zielenią i sztandarami oraz emblematami sokolemi. Miasto dekorowane, jak również stacje kolejowe po drodze, zwłaszcza w Oświęcimiu i w Bielsku.

Na obradach Zarządu Związku uchwalono projekt umów z ministerstwem spraw wojskowych co do współdziałania Związku sokolego w organizowaniu rezerw, które to współdziałanie obejmuje zarówno młodzież przed wiekiem popisowym jak i rezerwy. Ustalono zarysy wydawnictwa Przeglądu sokolego jako organu Związku. Omówiono stosunki sokolstwa do harcerstwa, oraz do pokrewnych organizacji w państwie i zagranicą. Nadto załatwiono szereg spraw wewnętrznych Związku jak np. organizowanie funduszów na zlot mający nastąpić w roku 1925 w Warszawie, na zbudowanie domu związkowego w Warszawie itd. W miejsce zmarłego wiceprezesa Związku Biegi, wybrano wiceprezesem dh. Terecha z Warszawy.

Przy przepięknej pogodzie, sprzyjającej aż do zakończenia oficjalnego programu zlotowego, rozpoczęły się pierwszego dnia, t. j. w sobotę 30 czerwca popisy na boisku „Piasta". Publiczności stosunkowo niewiele; widocznie oszczędza się na niedzielę. Wychodzi zastęp młodzieży męzkiej, ściślej — chłopców i w takt dźwięków orkiestry ćwiczy laskami. Po nich występuje w kilku grupach dzielnica pomorska: więc zastęp 20 ludzi, wprost precyzyjnie sharmonizowanych ze swemi 5 figurami ćwiczeń wolnych; 12 dziewcząt wykonuje efektowne ewolucje wachlarzami, a zastęp wzorowy 8 druhów daje cuda na poręczach. Zrywają się oklaski, ale to dopiero przygrywka. Ciąg dalszy bowiem przynosi nie tylko jakość,

ale i ilość, tę, która porywa widza. Najpierw — młodzież dzielnicy krakowskiej — chłopcy, podzieleni na zastępy, rozsiane po całem boisku, inscenizują gry i zabawy, podczas gdy dziewczęta wykonują przy wtórze mandolin i własnego śpiewu coś, co jeszcze jest gimnastyką rytmiczną, ale kończy się czystym, baletowym tańcem. Ten punkt widocznie odpowiada upodobaniom widzów, bo klaszczą i cieszą się jak dzieci. Ale oto wpływają na boisko druhny z dzielnicy mazowieckiej, rozsypują się i nagle rozkwitają tęczą barw. Wstęgi, jakiemi z wdziękiem operują, zwijając je i rozwijając zgodnym ruchem, dają złudzenie to kwiatów, pochylanych wiatrem, to motyli, bijących w tysiące świetlnych skrzydeł. I znów punkt nowy, poważny, dzielnicy krakowskiej. Znów boisko całe jest w ruchu. Jeden zastęp daje koncert sprawności na drążku, drugi na poręczach, a równocześnie przez szerokość boiska wspiął się imponujący szereg 30 drabin, na których haftują ćwiczący coraz nowe desenie, coraz nowe kombinacje linji i punktów. Po każdym takim obrazie zrywa się burza oklasków. Wreszcie główna atrakcja popisu: ćwiczenia wolne obrazowe sokolic i sokołów. Wrażenie jest przepotężne, — jak zwartą kolumną, miarowym krokiem wlewa się na boisko ta fala, na dany znak staje i rozsypuje się, jak nagle rozkiełzany żywioł. Ale nie jest ten żywioł nieokiełzany, bo gdzie oko padnie — wszędzie ciągną się równe szeregi, zmartwiałe w nieruchomości i karne. Orkiestra przegrywa kilka taktów, na moment cichnie i w tej chwili podrywa się las ramion, potem jakiś zwrot, jakieś pochylenie — ruch każdy wystudjowany w szczególe i harmonijny w całości. To są te „wolne ćwiczenia obrazowe", dające przez układ swój sokolicom możność ujawnienia wdzięku i gracji, sokołom — siły, rozmachu i sprawności.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się w teatrze miejskim uroczysta akademja. Cechował ją nastrój serdeczny, a przytem poważny i świadom prac, które jeszcze nie zostały dokonane. Imieniem cieszyńskiego Sokoła powitał obecnych dh Galicz. Przypominając zasługi Krakowa około rozbudzenia ruchu sokolego w ziemi cieszyńskiej, mówił o rozwoju tego ruchu powolnym, ale ustawicznym, w ciągłej walce z warunkami i ludźmi. Burmistrz Cieszyna, Michejda, wita Zlot jako gospodarz miasta i życzy sokolstwu jak najlepszych wyników w dalszej pracy. Imieniem kół wojskowych przemawia ppułk. Witwicki, podkreślając te momenta, w których praca sokola jest w najściślejszem znaczeniu tego słowa — współdziałaniem z armją, jej celami i ideą. Prezes Sokoła-Macierzy Dr. Borowiec, mówiąc w imieniu Dzielnicy Małopolskiej zaznacza, że praca czynna nad potęgę narodu polega na przerabianiu duszy narodu. W tym właśnie kierunku działa sokolstwo. Kształci karność i solidarność, pierwsze warunki walki zwycięskiej. Sokół jest dalej rezerwoarem siły zbrojnej narodu. Rozwój Sokoła jest interesem społeczeństwa, albowiem Sokół uświadamia narodowo, jednoczy w sobie i niweluje wszystkie sfery i ma wspólny z całym narodem cel: potęgę tego narodu — jego złoty wiek rozkwitu. Dh Rowiński, przemawiając w imieniu Dzielnicy Krakowskiej podkreśla, że Zlot obecny wypadł znakomicie i przy tej sposobności omawia wartość zlotów sokolich wogóle. W tej części Europy Polska, jeśli ma istnieć, musi być wielką. Stąd ogromne znaczenie kresów dla Państwa. Wobec tych kresów spełnia Sokolstwo wielką misję, swój najświętszy obowiązek — przez urządzanie Zlotów. Chyba rytm serc tysięcy ćwiczących sokołów nie może być bez znaczenia. Wreszcie Zloty wspomagają zrośnięcie się narodu, kiedy poznają się wzajemnie sokoli ze wszystkich ziem, z najdalszych krańców Polski.— Miłem urozmaiceniem akademji były udatne produkcje miejscowego chóru i wybornie wyszkolonej orkiestry.

Nazajutrz, t. j. w niedzielę 1 lipca odbyła się na dziedzińcu koszar piastowskich msza polowa odprawiona przez ks. posła Londzina. Obszerny plac zapełnił się po brzegi umundurowanymi Sokołami i Sokolicami ze starszyzną na czele. Po nabożeństwie zabrał głos preses Związku Towarzystw Sokolich dh. Zamoyski. Witając zlot omówił nieprzeżyte i nigdy nieprzeżywające się zadania sokolstwa, jak praca nad karnością, honorem i utwierdzaniem cnót obywatelskich, tego jedynego puklerza przeciw robocie wywrotowej. Chmurą dzisiejszego słonecznego dnia jest nieobecność sokolstwa z pod zaboru czeskiego. Ale mowca ufa, że naród czeski usunie przeszkody do bratniego współżycia.

Dh dr. Czarnik, prezes Dzielnicy Małopolskiej ofiarowuje na ręce prezesa gniazda cieszyńskiego dh. Szczurka dyplom uznania dla Sokoła cieszyńskiego za jego wytrwałą 30-letnią pracę dla idei sokolej i rozbudzenia ducha narodowego. Zasługa to tem większa, że zdobyta w najcięższych warunkach. Ale pracować trzeba dalej niestrudzenie. — Dh. Rowiński apelował do ludu śląskiego, aby wzorował się na szeregach lwowskich, gdzie 60-cio letni stoi obok chłopca i obaj mają krzyże, i na szeregach górnośląskich, które same rozstrzygały o swej państwowej przynależności. W końcu odczytał nadeszłe telegramy od marszałków Trąmpczyńskiego i Rataja, od premjera Witosa i i., od krakowskiego Związku Strzeleckiego i kilkudziesięciu gniazd sokolich.

Nastąpiła defilada, w której udział wzięło ponad 4.500 uczestników umundurowanych, w tem 1.600 sokolic, dalej 53 sztandarów i 4 orkiestry. Defilowano w Rynku przed starszyzną sokolą, reprezentatami władz i wojskowości i w obliczu tłumów, w których widziało się twarze rozradowane obok gniewnych i srogich. Rewja ta wypadła znakomicie.

Popołudniu odbyły się na boisku ćwiczenia i popisy, z programem częściowo zmienionym. Te zmiany były właśnie najefektowniejsze. A więc ćwiczenia sokolic ze wstęgami, przyczem 4-ty obraz wywarł niezapomniane wrażenie. Orkiestra gra Rotę, obecni, tym razem tłumnie zebrani, podchwycają pieśń, a sokolice klęcząc, wznoszą ku górze ręce na znak składanego ślubowania: tak nam dopomóż Bóg! Dzielnica śląska wystąpiła ze 120 ćwiczących kilofami. Rodzajowe te i świetnie dostosowane do charakteru kraju ćwiczenia obudziły prawdziwy entuzjazm, spotęgowany jeszcze bardziej na widok świetnych ewolucji lancami Dzielnicy Małopolskiej. Dwieście proporczyków, furczących w błyskawicznych młyńcach i pchnięciach — to obraz i groźny i potężny. W obrazowych ćwiczeniach wolnych brało udział około 1000 sokolic i 1200 sokołów.

Na tem program Zlotu został wyczerpany. Już niedługo potem ciągnąć poczęły na dworzec grupy powracających ze śpiewami, krokiem raźnym mimo niesionego bagażu. A nazajutrz Cieszyn powrócił do zwykłego, szarego trybu życia. Na pozór nic się nie zmieniło, a przecież coś się zmieniło. To o szare mury cieszyńskie i o dusze ludu śląskiego obija się echo »rytmu tysięcy serc sokolich«. To złożona w obliczu nieba przysięga »nie rzucim ziemi!« wykuwa lepszy los tej ziemi — umęczonej i rozdartej. *Nechay.*

Sokoli obóz letni przysposobienia rezerw przy 48 p. s. k. w Nadwórnej.

Staraniem Przewodnictwa Małopolskiej Dzielnicy Zw. Sok. Tow. gimnast. władze wojskowe zorganizowały obóz letni przysposobienia rezerw przy 48 p. p. w Nadwórnej, w którym to obozie przybywa 72 sokołów z towarzystw gimnastycznych rozmaitych miejscowości. Komendantem obozu jest porucznik Janusz Rowiński — instruktorami porucznicy Borowiak i Jarecki i 7 podoficerów — kierownikami wychowania fizycznego jest naczelnik Sokoła w Gródku i kapitan W. P. w rezerwie Ludwik

Fedorowski i absolwent uniwersytetu krakowskiego Jan Dihm. — Obóz jest rozłożony na przedmieściu Nadwórny t. zw. Starym Pniowie tuż nad Bystrzycą. Wybór miejsca na obóz zupełnie nieodpowiedni, gdyż jest to gminne pastwisko — na którem pasą się gromady gęsi zanieczyszczając boisko — przechodzi bydło — i przejeżdżają liczne fury ze żwirem rzecznym i kamieniami — nadto brak cienia, bo nie ma ani krzaczka. Na tem to pastwisku urządzono boisko do nożnej, skocznię, rzutnię, bieżnię na 100 i 400 m. i tor przeszkód. Obóz zaopatrzony jest we wszystkie przybory do lekkiej atletyki — z przyrządów zaś gimnastycznych posiada tylko linę.

Ze względu, że materjał ludzki tak pod względem fizycznym jak i umysłowym bardzo dobry, praca oparta na tymczasowym programie obozów letnich, przysposobienia wojskowego M. S. wsk. postępuje szybko naprzód i rokuje dobre rezultaty. Próba sprawności fizycznej dała następujące wyniki: bieg na 100 m. 13 jedna piąta s. na 800 m. 2 m. 35 s., skok w dal 502 cm., skok w wyż 135 cm., rzut granatem 50 m. Wikt kadecki, co do objętości dostateczny — co do treści zaś dość monotonny — polepsza się jednak z chwilą przyjęcia kucharki. Obóz miał się rozpocząć 1 lipca — z powodu zaś słoty i braku namiotów, rozpoczął się dopiero dnia 9 lipca, zaś otwarcie obozu odbyło się dnia 15 lipca. O godz. 10-tej tego dnia odprawił kapelan garnizonowy ks. Kosowski mszę polową, przy dźwiękach doborowej muzyki. Wśród licznie przybyłych obywateli miejscowych i okolicy, widniała wspaniała postać dowódcy 48 p. p. płk. Chlebowskiego — dowódcy dywizji piechoty płk. Wozalińskiego i prezesa VI. okręgu sokolego M. Dziekońskiego. Po skończonej mszy przemówił do ustawionej w rozwiniętym szyku kompanji sokołów płk. Wozaliński, zwracając się do niej z serdecznem pozdrowieniem żołnierskiem, zachęcał do pilnej nauki i przyswajania sobie cnót żołnierskich. Imieniem Dzielnicy sokolej i okręgu VII. przemawiał d. M. Dziekoński ze Stanisławowa, imieniem gminy i T. S. L. radca sądowy dr. Osuchowski, imieniem miejscowego nauczycielstwa dyrektor szkoły p. Kostański a w końcu imieniem Sokoła miejscowego radca leśnictwa d. Owsiak, którego przemówienie owiane gorącą miłością Ojczyzny i wiarą w ideę sokolą, wywołało u obecnych podniosły nastrój i zapał do pracy sokolej. Na zakończenie sokoli pod dowództwem porucznika p. Jareckiego przedefilowali przed władzami wojskowemi, sokolemi i cywilnemi, okazując tem swą nadzwyczajną sprawność, dziarskość i karność.

Popołudniu tego dnia odbył się na boisku obozu staraniem komitetu obozowego i przy wydatnej pomocy zarządu Sokoła nadwórniańskiego festyn, połączony z ćwiczeniami sokołów i sokolic przybyłych ze Stanisławowa i uczestników obozu. Ćwiczenia sokołów i sokolic stanisławowskich jakoteż druhów z obozu, oklaskiwała licznie na festynie zebrana publiczność. Dzień ten zakończyła zabawa taneczna w sali Sokoła. Czysty dochód przeznaczono na wewnętrzne potrzeby obozu.

W. Świątkiewicz.

W sprawie reformy terminologii gimnastycznej.

Na posiedzeniu związkowego wydziału wychowania cielesnego w Warszawie w dniu 29 marca 1923 wygłosił dh Świątkiewicz ze Lwowa referat o nowem słownictwie gimnastycznem, które — jako projekt aprobowany przez Radę wychowania fizycznego i kultury cielesnej w Warszawie w dniu 25 lutego 1922 r. ukazało się w opracowanem przez J. Kapałkę II wydaniu książki E. Cenara pod tyt. »Gimnastyka szkolna i gry«.

Referent poddał w sposób ścisły i rzeczowy ostrej krytyce wprowadzone do nowego słownictwa nazwy postaw i ruchów, a krytykę swą uzasadnił licznemi przykładami, wyjętemi z tegoż słownictwa, przyczem zaznaczył, że czyni to dlatego, iż nowe słownictwo »wywołało w kołach zajmujących szę nauką ćwiczeń cielesnych pewne zdziwienie i zaniepokojenie«, oraz że »należałoby projekt ten poddać dokładniejszej dyskusji w gronach szerszych i bezpośrednio w tem zainteresowanych«. Autorowi względnie autorom tego projektu (których nie wymienił) uczynił zarzut, iż zlekceważyli dotychczasowy dorobek »Sokoła« na polu słownictwa gimnastycznego i że zamiast je uzupełnić i rozbudować, »przeszli nad nim do porządku dziennego« i wprowadzili zupełnie nowe nazwy, za któremi nie przemawia ani wzgląd anatomiczny, ani fizjologiczny, ani techniczny, ani językowy, ani potrzeba gwałtowna«.

Związkowy wydział wychowania cielesnego uznał w zupełności słuszność wywodów referenta i uważając sprawę terminologji gimnastycznej za nader dla Sokolstwa ważną, uchwalił jednomyślnie ogłosić wspomniany referat drukiem w prasie sokolej.

Stosownie do tej uchwały wydrukowano go w dwutygodniku dzielnicy wielkopolskiej i pomorskiej »Sokół«, oraz w miesięczniku dzielnicy małopolskiej »Przewodnik gimnastyczny Sokół« nr. 4 i 5 z r. 1923.

Artykuły wywołały zgodnie z życzeniami autora oddźwięk, a prof. dr. Eugenjusz Piasecki z Poznania, jako jeden z projektodawców słownictwa, ogłosił w sokolim organie dzielnicy wielkopolskiej i pomorskiej «Sokół« nr. 8 i 10 z 1 i 15 maja br. artykuł pod tyt. »Polskie słownictwo gimnastyczne«, w którym przedstawił historyczny rozwój polskiego słownictwa gimnastycznego, zaznaczając — jak to uczynił także dr. Świątkiewicz — wybitną działalność Towarzystwa »Sokół« na tem polu i wytężoną pracę nad udoskonaleniem naszego »języka gimnastycznego« przedewszystkiem na łonie Sokolstwa, przyczem wymienił zasłużonych w tej dziedzinie nauczycieli sokolich z czasów przedwojennych: A. Durskiego, E. Cenara, K. Wyrzykowskiego i W. Sikorskiego. Następnie przedstawił wysiłki tworzenia nowych nazw z chwilą wprowadzenia w program sokoli systemu Linga i wykazał dwoistość tego słownictwa ze względu na zupełnie niezależne tworzenie go w Warszawie i we Lwowie, dając kilka przykładów tej dwoistości. Stan ten w ostatnich latach przedwojennych nazywa dr. Piasecki »przykrym a nawet przeszkadzającym rozwojowi naszej wiedzy i piśmiennictwa gimnastycznego«.

Zarazem podkreśla, że pierwszą instytucją, która w niepodległej Polsce dała wyraz dążeniu do ujednostajnienia polskiego słownictwa gimnastycznego, był międzyzwiązkowy wydział zjednoczonego Sokolstwa polskiego, który na swem pierwszem posiedzeniu (1919) wybrał do tego celu komisję, złożoną z dra Piaseckiego, W. Sikorskiego i prof. Lehr-Spławińskiego. Komisja ta — według słów dra Piaseckiego — przeniosła tę sprawę na forum państwowej instytucji opinjodawczej — tj. Rady wychowania fizycznego.

Od tego czasu nasz Związkowy wydział wychowania cielesnego Tow. sokolich, jako najwyższa techniczna instytucja sokola, stracił zupełnie kontakt z pracami tej komisji, a jedynie ze sprawozdań Rady wychowania fizycznego, drukowanych od czasu do czasu w jej urzędowym organie »Wychowanie fizyczne«, redagowanem przez dra Piaseckiego, czerpał wiadomości, iż tą sprawą zajmuje się komisja tejże Rady.

Wreszcie w zeszycie 9—12 za wrzesień—grudzień 1921 str. 137 »Wychowania fizycznego« ukazało się następujące sprawozdanie z IV posiedzenia Rady wychowania fizycznego i kultury cielesnej z dnia 25 lutego 1922 r.

»Wybrana na poprzedniem posiedzeniu komisja słownictwa aprobowała projekt terminologji gimnastycznej, opracowany przez prof. Piaseckiego ze współudziałem eksperta [illegible]

mjr. Sikorskiego, upoważniając autora do poczynienia drobnych zmian. Nowe nazwy mają znaleść zastosowanie w najbliższych wydawnictwach tego działu, aby położyć koniec istnemu chaosowi, jaki w tej mierze panuje«.

Notatka ta spowodowała, że autorowie przygotowywanych właśnie w tym czasie we Lwowie podręczników gimnastycznych (Kapałka, Dręgiewicz—Czechowiczówna) postanowili zastosować w nich nowe słownictwo, a że książka dha Kapałki była już na ukończeniu, tenże uzyskawszy od jednego z członków komisji »terminologję« umieścił ją w ostatnim rozdziele, zaznaczając, że projekt ten został aprobowany przez Radę wychow. fizycz. i kultury cielesnej.

Przeciwko tej wiadomości nikt nie reagował przez czas dłuższy, skutkiem czego Naczelnictwo dzielnicy małopolskiej postanowiło zapoznać się z tem nowem słownictwem, zwłaszcza, że miało w projekcie wydanie nowych podręczników i rozpisanie na nie konkursów.

Po omówieniu poszczególnych nazw na kilku posiedzeniach dzielnicowego wydziału wych. fizycznego we Lwowie powzięto uchwałę stwierdzającą, że decyzją Rady wych. fiz. Sokolstwo zostało zaskoczone, że słownictwo to w tej formie dlań się nie nadaje i że należy podnieść tę sprawę na najbliższem posiedzeniu Związkowego wydziału wychowania cielesnego w Warszawie, a jako referenta delegowano dha Świątkiewicza. Całą tą akcją kierowała myśl, że poruszywszy tę sprawę przed szerszem forum uda się jeszcze przed wydaniem nowych podręczników spowodować Radę wych. fiz. do poczynienia gruntownych zmian.

I akcja ta przyniosła rzeczywiście pożytek sprawie, bo zaraz po ukazaniu się w druku referatu dra Świątkiewicza oświadczył dr. Piasecki we wspomnianym wyżej artykule, że ogłoszona w podręczniku dha Kapałki nowa terminologja gimnastyczna jest tylko szkicem nie przeznaczonym do druku i że komisja pracuje nadal nad usunięciem pewnych nowych wyrażeń jak np. »nabiedrny«. Ponadto redakcja naszego miesięcznika otrzymała następujące pismo dra Piaseckiego z d. 6 czerwca bież. r., które umieszczamy w dosłownem brzmieniu: »Uprzejmie proszę o podanie do wiadomości, że rozdział podany do druku bez mojej wiedzy pod tyt. »Nowa terminologja gimnastyczna« w wydanym świeżo podręczniku Cenara-Kapałki pod tyt. »Gimnastyka szkolna i gry« (Lwów Księgarnia Naukowa) jest przedrukiem (nb. niedokładnym, z błędami) szkicu projektu przesłanego wydawcy dla informacji i nieprzeznaczonego do druku. Terminologja ta bowiem jest w stadjum dalszego opracowania, poczem dopiero oddamy ją do zatwierdzenia władzom sokolim i wojskowym oraz zrzeszeniom nauczycielskim. Za komisję słownictwa Związku sokolego i państw. Rady wychowania fizycznego — referent *Dr. Eug. Piasecki*«.

Z artykułu więc i listu dr. Piaseckiego dowiadujemy się z uczuciem ulgi, że sprawa słownictwa jest obecnie na dobrej drodze współpracy komisji Rady wychowania fizycznego z Sokolstwem, władzami wojskowemi i nauczycielskiemi — ale zarazem dla ścisłości sprawy zaznaczamy, że dh Kapałka czuł się, zdaniem naszem, słusznie uprawniony do ogłoszenia nowej terminologji na podstawie ogłoszonej w organie urzędowym aprobaty Rady wychowania fizycznego — a Naczelnictwo naszej dzielnicy, nie mając żadnych informacyj od komisji słownictwa i nie wiedząc nawet, że dr. Piasecki uważa się jeszcze za referenta Sokolstwa, słusznie zaniepokoiło się tem nowem słownictwem, choćby to tylko był niewykończony szkic projektu, gdyż zwrócenie uwagi na ten szkic przyczyniło się do wyświetlenia całej sprawy i dokładniejszego opracowania projektu.

Przewodnictwo dzielnicy małopolskiej.

(O dalszych losach sprawy słownictwa patrz »Sprawozdanie ze zjazdu kierowników wychowania fizycznego w Poznaniu w dniu 23 i 24 czerwca br. *Przyp. Red.)*

Sprostowanie.

W N-rze 4 i 5 (kwiecień, maj 1923) *Przewodnika gimnastycznego »Sokół«* w art. p. t. »W sprawie terminologji gimnastycznej« z przyczyn od autora niezależnych wkradły się błędy, które obecnie prostujemy a mianowicie:

Na str. 10 kol. lewa wiersz 20 z góry i str. 12 w. 10 z góry zamiast Tärngreen ma być Törngreen;

na str. 10 kolumna lewa wiersz 9 z dołu zamiast 1. słowa ma być 1. słowo;

na str. 10 kolumna prawa w. 8 z góry zamiast skrut ma być skrót;

na str. 10 kol. pr. w. 11 z góry zamiast stanie pr. ma być stanie kr.;

na str. 10 kol. l. w. 20 z góry i 5, 7 z dołu i na str. 11 kol. l. w. 1, 5, 7, 8, 9, 15, 17 z góry zamiast nastać ma być nastoć;

na str. 11 kol. l. w. 28 z dołu zamiast zwężenie ma być zwężnie;

na str. 11 kol. l. wiersz 24 z dołu zamiast dwie bryły okrągle ma być dwie bryły.

Od 14 wiersza z dołu aż do 3 z dołu włącznie ma być: »W języku Törngreena nazywają się postawy z podobnem położeniem ramion »busenstehende Stellung *a*, *b*, *c*, *d*, *e*« w języku zaś autora now. termil. noszą nazwy *a* = wboksiężnie, *b* = wbokwprzódsiężnie, *c* = wboksiężnie wskurcz, *d* = wboksiężnie skrętnie, *e* = wbokwzwyżsiężnie skrętnie.

Nazwa pod *d* jest mylnie przez autora objaśniona, to objaśnienie odnosić się może do nieistniejącego u autora *c* uzupełnionego jeszcze słowem »skrętnie«.

Sprawozdanie

z posiedzenia Związkowego Wydziału wychowania cielesnego w Warszawie w dniu 10 czerwca 1923.

Przewodniczy dh Ruciński, naczelnik Związku; obecni dhowie: Chełmicki, Wejrauch, Kłoś i Kosielewski z dzielnicy mazowieckiej, dh Fazanowicz z dzieln. wielkopolskiej, dh Dreyza z dzieln. górnośląskiej, dhowie Hamburger i Holoubek z dzieln. krakowskiej, dh Mokrzycki z dzieln. pomorskiej, dhowie Świątkiewicz i Piwoński z dzieln. małopolskiej. Nadto w obradach uczestniczyli dhowie: prezes Związku Zamojski, sekretarz Związku Maksyś i członkowie Przewodnictwa Związku Terech, Wadowski, Dajkowski i Lisowski.

Po uczczeniu pamięci zmarłego wiceprezesa Związku i długoletniego, wybitnego pracownika w Sokolstwie dha Stanisława Biegi krótkiem przemówieniem dha Rucińskiego oraz powstaniem obecnych i po powitalnem przemówieniu prezesa Związku dha Zamojskiego — odczytano protokół z ostatniego posiedzenia, poczem dh Piwóński referował regulamin Związkowego Wydziału wychowania cielesnego. Nad referatem przeprowadzono dyskusję i uchwalono oddać go dhowi Kozielewskiemu do ostatecznego zredagowania w porozumieniu z Przewodnictwem Związku i rozesłania dzielnicom celem poczynienia uwag. Następnie omawiano sprawę regulaminu zawodów związkowych, według którego tak w tym roku w Toruniu jak i w przyszłości należałoby się kierować, a opracowanie tego regulaminu na podstawie ułożonego przez dzielnicę małopolską regulaminu z r. 1922 oraz na podstawie zasad regulaminów międzynarodowych poruczono dhom Kłosiowi i Wejrauchowi.

Dh Świątkiewicz referował regulamin pochodowy, nad którym przeprowadzono dyskusję i przekazano go

temu samemu referentowi do poczynienia zmian stosownie do zapadłych po dyskusji uchwał.

Z porządku obrad odpadły referaty dha Piwońskiego w sprawie sokolich egzaminów nauczycielskich i Hamburgera w sprawie egzaminów sprawności II go i III-go stopnia oraz dyskusja o ogólnych zarysach związkowego Zlotu w Warszawie w r. 1925, natomiast zgłoszono kilka interpelacyj do Przewodnictwa w sprawie nagród dla zwycięzców w zawodach z r. 1921 i 1922, kursów przysposobienia rezerw, konkursów na podręczniki, wprowadzenia inspektorów technicznych po dzielnicach i regulaminów dla oddziałów młodzieży i kół sportowych.

W czasie południowej przerwy udali się uczestnicy na obiad do lokalu Tow. łyżwiarskiego, zaproszeni tam przez Wydział zjednoczonych gniazd (I, II i XI) warszawskich, które połączywszy się w jedno gniazdo święciły w tym dniu nowy sztandar.

Podczas obiadu przemawiał imieniem Związkowego Wydziału wychowania cielesnego dh Świątkiewicz, życząc zjednoczonym gniazdom jak najrychlejszego uzyskania własnego gmachu i boiska. *Sławski*

Zjazd wychowawców fizycznego wychowania.

W dniach 23 i 24 czerwca br. odbyła się w Poznaniu konferencja wychowawców fizycznych (nauczycieli ćwicz. fizycz.) zainicjowana przez instytut wychowania fizycznego przy uniwersytecie w Poznaniu, którego to instytutu dyrygentem i duszą jest zaszczytnie znany na polu wych.fiz. sferom szerokim profesor uniwersytetu poznańskiego Dr. Eugenjusz Piasecki b. członek Sokoła małopolskiego. Konferencja zebrała szczupłą ilość osób zajmujących się wych. fizycznem, gdyż jak inicjator tejże Dr. Eug. Piasecki w powitalnem swem słowie zaznaczył, szło obecnie przedewszystkiem o przygotowanie gruntu i materjału do przyszłego wychowania fizycznego, o załatwienie najpilniejszych spraw jak i wykazanie już obecnie dodatnich wyników pracy na tem polu.

Do uczestnictwa w konferencji zaproszono wszystkie Kuratorja szkolne w Polsce, następujące jednak tylko uczestniczyły przez swych delegatów: 1) Kuratorjum okr. szk. Poznań przez wicekuratora Dr. Steina i prof. Dęgla, 2) Kuratorjum Toruńskie reprezentował Dr. Ciasłowski, 3) Kuratorjum lwowskie Dr. Kociuba i M. Germanówna, 4) Kuratorjum poleskie p. Podgórska, 5) Kuratorjum wołyńskie Dr. Iwaszkiewicz, 6) Kuratorjum łódzkie Dr. Bogusławski, 7) Kuratorjum krakowskie prof. Wyrubek, nadto przybyły z Warszawy panie: Gebetnerówna, Nicewiczówna, Olszewska H., Nawrocka, panowie: Michalski, Francikowski, Olszewski, Siciński, Sośniński, z Krakowa: p. Majówna, z Poznania Dr. Szuman, z Wilna Czyżewskii z Kalisza Małowawski, ze Lwowa Dr. Wyrzykowski. Sokolą Dzielnicę Małopolską (nieproszoną) reprezentował Włodzimierz Świątkiewicz ze Lwowa — razem było osób 24.

I) Pierwszym punktem porządku dziennego był referat prof. Ciechanowskiego z Krakowa, na temat „kształcenie wychowawców fizycznych". Ponieważ referent nie przybył — odczytał prof. Wyrubek referat prof. Ciechanowskiego i wygłosił w całości prawie z odczytanym zgadzający się swój referat. Główna myśl powyższego referatu streszczała się w żądaniu, by dla szkół średnich ogólno kształcących i seminarjów nauczycielskich, wychowawców fizycznych kształcił uniwersytet, dla szkół zaś powszechnych seminarja nauczycielskie. W dyskusji na ten temat otwartej zabierali głos liczni uczestnicy, a u każdego dominowała troska o skarlałą naszą młodzież i chęć podniesienia wiedzy u kierowników ćwiczeń fizycznych. Mowcy wykazywali szkodliwość traktowania wych. fizycznego na uniwersytetach jako przedmiotu pobocznego, dodatkowego do innego naukowego, a możliwość łączenia wych. fiz. jako przedmiotu głownego z przedmiotem innym jako dodatkowym, gdyż wymagania od kandydatów nauczycielskich z innego przedmiotu można obniżyć stosownie do tego czy dany kandydat będzie miał prawo udzielać tego przedmiotu w klasach niższych czy wyższych, uczynić tego nie można z wych. fizycznem, gdyż to w klasach niższych wymaga tej samej wiedzy co i w klasach wyższych a w prowadzeniu większej, niż w wyższych ostrożności i przygotowania. Nauczyciel ćwiczeń fizycznych w szkołach powszechnych prócz matury seminarjalnej i kwalifikacji nauczycielskiej, powinien odbyć specjalne roczne kursy wych. fizycznego. Studjum wych. fizycznego dla szkół średnich i sem. naucz. winno trwać 3 lata przy uniwersytecie i posiadać zupełną autonomię. Wobec braków sił nauczycielskich oświadczono, że należy jeszcze przez jakie lat 10 urządzać jednoroczne kursy wych. fizycznego z zajęciem jednak całodziennem — a do egzaminów nauczycielskich z wych. fizycznego dopuszczać b. frekwentantów kursu wych. fiz. po dwuletniej praktyce w szkole. (rozp. M. W. R. i O. P. już to zarządza). Oświadczono się, że przy uniwersytetach powinny istnieć sale i boiska dla użytku słuchaczy wszystkich, i że na każdym uniwersytecie powinien być lektor wych. fizycznego. Uznano kursy roczne z wieczornem tylko zajęciem za nieodpowiednie, gdyż fabrykują niedokształconych wychowawców fizycznych. Wyrażono pogląd, że nauczyciel ćwiczeń fizycznych swoim wyglądem i sposobem życia powinien być wzorem dla młodzieży. Od zgłaszających się na kursy roczne uchwalono wymagać matury szkoły średniej ogólno-kształcącej lub seminarjum nauczycielskiego.

II) Drugi referat na temat „słownictwo gimnastyczne" wygłosił prof. Dr Eug. Piasecki, W swojem historycznem przedstawieniu podniósł zasługi niespożyte sokolstwa polskiego, uchylił czoła przed autorami słownictwa, którymi byli Antoni Durski i Ed. Cenar w Małopolsce a Wł. R. Kozłowski w b. Kongresówce, następnie zaznaczył, że zmiana systemu jak i panująca różnica między słownictwem lwowskiem a warszawskiem, wymagają jednolitego słownictwa; ponieważ obecne słownictwo nie wystarcza potrzebie dzisiejszej, należy je uzupełnić i z potrzebami obecnemi uzgodnić. Zebranie powyższą zasadę przyjęło i w tym celu wyłoniło ze siebie komisję, która po długotrwałem i pilnem rozpatrzeniu projektu zaproponowała zebraniu słownictwo uwzględniające tak dorobek lwowski jak i warszawski. Komisję stanowili: Dr. Piasecki i ppłk. Sikorski jako referenci, Dr. Stein jako językoznawca i członkowie: Dr. Wyrzykowski, Francikowski, Gebetnerówna, Wyrobek, i Świątkiewicz. Pracę komisji przyjęto z tem, że ostatecznie zredagowany projekt słownictwa roześle się władzom sokolim, szkolnym i wojskowym.

III) Trzeci referat „kwalifikacje i stanowisko służbowe wychowawcy fizycznego" wygłosiła znana, ruchliwa i zasłużona członkini sekcji Wych. fiz. T. N. S. W. w Warszawie, pani H. Olszewska, która żąda: 1) postawienia nauczania ćwiczeń fizycznych w szkole na równorzędnem stanowisku z innemi przedmiotami naukowemi, 2) równorzędnego stanowiska w szkole dla naucz. ćw. fizycznych. 3) zmniejszenia obowiązkowych godzin z 24 na 20 i wynagradzania za godziny nadliczbowe według grupy II. Pwwyższe rezolucje przyjęto a w dyskusji ujawniło się narzekanie, że wych. fizyczne w szkole zależne jest od czynników nie mających żadnego zawodowego wykształcenia, że referentami wych. fizycznego są lekarze, przeważnie nie znający się na wych. fizycznem. Ważne jest w tym względzie oświadczenie prof. Dra Piaseckiego, który lekarzom nie posiadającym w swych studjach kursu wych. fizycznego, odmawia w tym względzie kompetencji.

IV. Sprawa założenia polskiego Związku wychowawców fizycznych, jako obecnie jeszcze przedwczesna, spadła z porządku dziennego.

V. Referat p. t. „Tok lekcyjny w zastosowaniu do wieku i płci“ opracowany z największą starannością, dla braku czasu wygłosił ppłk. W. Sikorski w skróceniu a stało się to z wielką szkodą dla uczestników zjazdu i dla rzeczy samej, gdyż w krótko trwającej dyskusji zaledwie pobieżnie dotknięto prądów idących do nas z północy i nie było czasu na omówienie ich ze stanowiska naukowego. Słabą stroną tego punktu, niesłusznie umieszczonego na samym końcu porządku dziennego, było również i to, że lekcje metodyczne nie były ściśle związane z wykładem — nie następywały bowiem zaraz po referacie. Lekcyj metodycznych pokazano nam dnia I i II kilka — a omówienie ich zarządzono po wygłoszeniu referatu dnia drugiego. *W. Ś.*

Dwudziestolecie Sokoła II. we Lwowie.

Sokół II we Lwowie obchodził w dniu 24 czerwca 20-lecie istnienia gniazda, które od pierwszej chwili swego powstania rozwinęło gorliwą, nadzwyczaj owocną i żywą działalność- skupiając mnogie zastępy około idei Towarzystwa. W pamiętnych dniach listopadowych stało się ono jednem z pierwszych ognisk ruchu zbrojnego a szląc na uliczny front bojowy w komplecie niemal swe drużyny, zasłużyło sobie w całej pełni na zaszczytną chwilę udekorowania gmachu sokolego Krzyżem Obrony Lwowa. Ten piękny wzrost „Sokoła II“ w znacznej mierze jest zasługą prezesa Dra Świgosta, który stał się jego duszą a pracą swą ofiarną i niestrudzoną zdołał gniazdo Gródeckie doprowadzić do tak pięknego rozkwitu.

Rocznicę powstania gniazda uczcił jego Wydział wspaniałym wprost czynem: otwarciem boiska, utworzonego na ofiarowanym przez gminę gruncie dłońmi człoków Towarzystwa.

Program obchodu obfity i doborowy skupił obok delegacji sokolich i innych towarzystw, wielką rzeszę obywatelstwa Grodeckiego.

Rankiem ruszył tłumny pochód, prowadzony przez oddział konny „Sokoła-Macierzy“ do kościoła św. Elżbiety, skąd po powrocie zebrano się na boisku. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Dzie̜dzielewicz, który w pięknych słowach przemówił na temat chwili.

Wśród zebranych zauważyliśmy P. Kuratora Sobińskiego, Prez. Neumanna i wielu innych przedstawicieli władz. Z kolei przemawiali poseł pułk. Cz. Mączyński, prezes Dr. Świgost, prez. Dr. Czarnik, Dr. Zagórski imieniem Związku Obrońców Lwowa, jeden z założycieli gniazda, Hićkiewicz — podnosząc rolę Sokolstwa i gniazda około rozbudzenia szczytnych haseł odrodzenia narodowego.

Popołudniu odbyły się ćwiczenia publiczne przy znacznym udziale publiczności. Pokazy na drążku i poręczach zyskały ogólne uznanie, gry dzieci, zawody w piłce koszykowej drużyny męskiej i żeńskiej i efektowne ćwiczenia lancami, przygotowane na Zlot cieszyński — dopełniły programu. Godnie gródeckie gniazdo uczciło swe jubileuszowe gody.

25-lecie Sokoła w Horodence.

Gniazdo sokole w Horodence obchodziło dnia 5-go sierpnia swój 25-letni jubileusz. Sama uroczystość została przygotowaną w miarę sił i byłem świadkiem ćwiczących druhów i zgrabnie zaaranżowanej wieczornicy, pochodu z muzyką wojskową na czele, poparcia uroczystości całej przez miejscowego dziekana i starostę, tak, że święto sokole stało się świętem narodowem dla całego niemal Pokucia, o czem zjazd z całego okręgu dosadnie świadczył.

Poza uroczystością jednak okazał się inny czynnik niezmiernie pocieszający — to sprężysta działalność ludzi kresowych w budowaniu polskiego życia. Sokół tamtejszy wybudowany został w 1903 r. przez ówczesny wydział z p. A. Cieńskim na czele w ciągu trzech miesięcy — a gmach stanął tak obszerny, że pomieściła się nietylko sala gimnastyczna ze sceną, ale i Kasyno i Czytelnia ludowa. W czasie wojny przecierpieć musiała Horodenka 3 inwazje, że zaś specjalnym punktem mściwości wrogów stawał się zawsze Sokół — zbyteczne dodawać. Zniszczono zatem wszystko, co było wewnątrz i budynek sam; dla ludzi kresowych jest to jednak nieszczęście, które musi być naprawione — i to samo stało się w Horodence. Niezwykle sprężysty prezes, malutki człowiek, wielki jednak duchem i o złotem sercu dh Stefanowicz, zabrał się do budowy ponownej i dzisiaj odbudowany stoi gmach Sokoła, wybudowano własną scenę z kulisami, świeżo z igły, własne kino z aparatami i elektryczne oświetlenie w gmachu. Jak tego dokonał, to naprawdę jego spryt, bo oświadczył mi, że jednej marki długu niema, gdyż długami operować nie lubi. Datki pomogły. Tymczasem postronni wyjaśnili sytuację — oto prezes, jak człowiek kresowy nie wie co znaczy »ja« i wraz z wiceprezesem dh Piotrowiczem budowali, a gdy zabrakło funduszów — jeden dał 5 miljonów, drugi dwa i tak doprowadzili do świetnego wprost stanu budynku, troską ich obecną jest brak kilku szyb w wewnętrznych oknach, ale to będzie — jak zapewnia prezes — byleby życie w Sokole zatętniało. Członków liczy Sokół zaledwie 200 i ci spełniają już funkcje nienagannie — brak tylko daje się odczuwać obywatelstwa tamtejszego, które jeszcze w letargu, nie popiera celów narodowych w taki sposób, jak przed wojną. *Dr. Marjan Wolańczyk.*

Kronika.

Przewodnictwo Związku Dzieln. Małopolskiej obradowało na szeregu posiedzeń w miesiącach maju i następnych nad zorganizowaniem obozu letniego dla wykształcenia pomocników i instruktorów jako przyszłych kierowników przysposobienia wojskowego i przygotowania rezerw w poszczególnych organizacjach, mających współpracować z Państwem. Obóz taki urządzono w Nadwórnej. Uczestników zgłosiło się 92. Zgłoszenia wpłynęły prawie z wszystkich gniazd z różnych warstw społecznych.

Drugą sprawą był udział dzielnicy Małopolskiej w Zlocie Dzielnicy Krakowskiej w Cieszynie, dla uczczenia 30 rocznicy założenia gniazda. Urządzono w tym celu osobny pociąg a udział wzięło w Zlocie około 2000 osób.

Zakończenie kursu dla nauczycieli gimnastyki odbyło się 24. czerwca. Frekwentacje otrzymało 19 uczestników kursu.

Wniosek o połączenie wydawnictwa „Przewodnika gimnast.“ wspólnie z innemi Dzielnicami, uzyskał na razie oddźwięk w Dzielnicy Krakowskiej. Dalsze pertraktacje w toku.

Jedną z ważniejszych spraw jest uzyskane od Ministerstwa spraw wojskowych zezwolenie należenia oficerom W. P. do gniazd sokolich.

Z powodu przypadających w r. 1922 obchodów założenia licznych gniazd w latach 1892-3 wysłano gniazdom obchodzącym tę rocznicę szereg odpowiednich dyplomów za pracę około podniesienia idei sokolej.

Wskutek przeniesienia siedziby Związku do Warszawy i połączenia się wszystkich Dzielnic w jeden Związek, okazała się potrzeba wydania zastosowanych do nowej organizacji statutów i regulaminów dal wszystkich Dzielnic jednakowych. Dotąd obowiązują: statut Związku, Zbiór regulaminów cz. I. i statut wzorowy dla gniazd. Obecnie weszły pod obrady dal-

sze regulaminy a to: Przew. Związku i Dzielnic, regulamin pochodowy, odznak i inne.

Lustracje gniazd okręgowych i poszczególnych gniazd odbywały się w miarę potrzeby tak pod względem administracyjno-organizacyjnym jak i technicznym.

Z pism nadsyłanych przez gniazda wynika coraz większe rozbudzanie się życia sokolego, a gniazda zamarłe wskutek wojny, ożywają na nowo, a nawet powstają nowe.

Również baczną uwagę zwraca Przewodnictwo na nowo zawiązujące się gniazda na Wołyniu i Polesiu. Udziela wskazówek i informacji tak pisemnie, jak i przez wysyłanie delegatów.

Przewodnictwo pozostaje w ciągłym kontakcie z Przew, Związku w Warszawie, udziela żądanych sprawozdań z działalności poszczególnych gniazd i okręgów.

Obecnie czeka Przewodnictwo praca nad zorganizowaniem i przygotowaniem ćwiczeń na Zlot w r. 1925 w Warszawie. W Zlocie tym winniśmy wziąć udział bardzo liczny, a praca w gniazdach winna się już w najbliższej dobie rozpocząć tak pod względem przygotowania ćwiczeń jak i zebrania potrzebnych na ten cel funduszów.

Kurs wychowania fizycznego urządzony przez Dzielnicę Małopolską rozpoczął się d. 10. października 1922 i trwał 9 miesięcy do d. 21. czerwca 1923. Kurs obejmował: Anatomię i fizjologię — Dr. Bant 30 godz., systematykę ćwiczeń cielesnych d. Świątkiewicz 59 g., lekcje gimnastyczne 51 g., gry i zabawy d. Kapałka 16 g., gimnastykę młodzieży d. Kapałka 4 g., lekką atletykę d. Dręgiewicz 10 g., historję gimnastyki d. Piwoński 12 g., historję Sokolstwa d. Dr. Czarnik 1 g., razem 183 godzin.

Ukończyło kurs i otrzymało świadectwa frekwentacyjne 19 uczestników kursu, a mianowicie dd.: E. Jarosiewicz, urz. Wojew., J. Lagańska urz. Wojew., M. Łapińska, słuch. filozofii, E. Hydzik, sł. fil., F. Kauza, sł. fil., W. Rogowski, sł. fil., M. Świerczyński, sł. fil., W. Piotrowicz, sł. fil., A. Rzepka, sł. med., W. Szurek, sł. med., następnie ucz. semin. naucz. J. Bagiński, K. Kaczorowski, T. Najsarek, Br. Piotrowski, J. Piwowar, F. Płauszewski, B. Ways, P. Weber. W. Niedzielski.

Uczestnicy otrzymali świadectwa frekwentacyjne, poczem po ukończeniu dalszych kursów i po odbyciu praktyki w prowadzeniu ćwiczeń cielesnych mogą być dopuszczeni do egzaminu sokolego.

Kurs miał głównie na celu zachęcenie młodych ludzi, a szczególnie słuchaczy filozofii i uczniów semin. naucz., jako przyszłych nauczycieli, do poświęcenia się pracy nad wychowaniem fizycznem. Wiadomości uzyskane na kursie, pozwolą uczestnikom na dalsze kształcenie się w tym kierunku, a sądząc po pilności z jaką na kurs uczęszczali, można mieć nadzieję, że cel jaki sobie Przew. Dzielnicy Małop. wytknęło — został w zupełności osiągnięty. *K.*

Prezydent Państwa wśród Sokolstwa. W niedzielę 24 czerwca w rocznicę przyłączenia Górnego Śląska do Państwa polskiego w czasie pobytu Pana Prezydenta Państwa w Katowicach odbył się tam równocześnie zlot sokoli II Okręgu katowickiego.

Pan Prezydent zaszczycił swą obecnością Sokolstwo w czasie publicznych ćwiczeń na boisku zlotowem.

Przy tej okazyi spotkało Sokoła krakowskiego nader wysokie i zaszczytne wyróżnienie. Oto podczas budowania piramid przez członków Sokoła krakowskiego zeszedł pan Prezydent z trybuny na środek boiska i wśród niemilknących oklasków odebrał raport od prowadzącego zastęp druha Hamburgera, zapytując się każdego z osobna o zawód, wiek oraz jak długo każdy z nich w Sokole ćwiczy.

Na odchodnem każdemu z osobna uścisnął dłoń.

Pan Prezydent wróciwszy z powrotem na trybunę przyglądał się dalszym ewolucyom ćwiczących, poczem wśród oklasków i uroczystego nastroju po blizko godzinnym pobycie opuścił boisko zlotowe.

Sokół w Rudkach był przed wojną jednem z najruchliwszych gniazd i prawdziwą ostoją życia narodowego całej okolicy. Dzięki munificencji śp. Aleksandra hr. Skarbka miał Sokół piękny budynek, ładnie wyposażoną salę gimnastyczną i boisko. Wszystko to zniszczało przez wojnę. Dopiero po zeszłorocznym zlocie Lwowskim zaczęło się objawiać nowe życie. Nowo obrany zarząd z prezesem Antonim Gawędzkim dyrektorem odbudowy i wiceprezesami W. Zborowskim i J. Małaczyńskiem na czele, wziął się tak energicznie do pracy, że dzisiaj budynek i boisko są przyprowadzone do porządku. Brak jeszcze przyrządów — i nauczyciela gimnastyki. Przy dobrej woli członków, — liczy ich Sokół 150 — jest nadzieja że sprężysty zarząd niebawem będzie się mógł pochlubić wzorowo zorganizowaną drużyną.

Od Administracji.

Wobec ciągłego podwyższania cen druku zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę »Przewodnika Gimn.« na 12000 Mp. rocznie. W razie dalszego podwyższania kosztów, zostanie prenumerata w ciągu roku odpowiednio podwyższoną o czem w swoim czasie zawiadomimy.

Przypominamy, że w myśl uchwały Delegatów obowiązane są gniazda odbierać »Przewodnika« w stosunku 10 % do liczby członków, nie mniej jednak, jak pięć egzemplarzy.

Wzywamy gniazda do nadsyłania prenumeraty jak najrychlej, gdyż funduszów na wydawanie »Przewodnika« Dzielnica nie posiada.

Redaktor: Dr. **Aleksander Małaczyński.** Odpowiedzialny redaktor: **Alojzy Wallek.**
Nakładem Dzielnicy Małopol. Związku pol. Tow. sokolich. Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4,